

Wiesław Pusz

UWAGI O GENERACJI POWSTAŃCZEJ 1830—1831 r.

Z prawdziwą przyjemnością i głęboką satysfakcją wysłuchałem wszystkich wygłoszonych referatów. Jako historyk literatury przełomu oświeceniowo-romantycznego chciałbym przede wszystkim ustosunkować się do referatu A. Barszczewskiej-Krupy, choć kwestie, na które pragnę zwrócić uwagę, dadzą się także niekiedy odnieść do wątków pojawiających się i w innych wypowiedziach, choćby w referacie W. Bortnowskiego. To, o czym bowiem będę mówił, jest tylko próbą położenia akcentu, wydobycia i podkreślenia pewnych zjawisk, a nie polemiką ze szczegółowymi ustaleniami przedmówców.

A. Barszczewska-Krupa charakteryzując generację powstańczą przypominała z naciskiem fakt, iż generacja ta, z racji warunków, w jakich przyszło jej żyć, edukować się i działać, nie była przygotowana do udźwignięcia zadań wynikłych z powstańczego czynu. Czy jednak niedojrzałość polityczna cechowała całą generację młodych powstańców?

Moim zdaniem, wśród urodzonych po 1800 r. (choć włączyłbym tu rówieśników A. Mickiewicza — przesuwając datę o rok, dwa wcześnie) wyróżnić należy dwie grupy młodzieży. Przy czym o podziale decyduje nie tylko i nie przede wszystkim moment urodzin, ale fakt uczestniczenia lub nieuczestniczenia w działalności związków młodzieżowych do 1822 r. (włącznie). Cezurę stanowi tu rzecz jasna nie debiut A. Mickiewicza. Wyznacza ją cały zespół zjawisk — najpełniej i najprecyzyjniej przedstawiony w znakomitym studium M. Handelsmana *Kryzys r. 1821 w Królestwie Polskim* („Kwartalnik Historyczny” 1939).

Młodzież, która uczestniczyła w akcjach studenckich, redagowała i pisywała do prasy — koncernu rówieśnika, Brunona Kicińskiego, oraz środowiskowych, nielegalnych periodyków akademickich, która została poddana masowym przesłuchaniom i która w większości poniosła konsekwencje swej działalności — część udała się pod koniec 1821 i w 1822 r. na pierwszą pokongresową, dziś skutecznie zapomnianą, emigrację

— ta młodzież zyskała znaczne doświadczenie polityczne. I to różniło ją od niewiele młodszych lub zgoła rówieśnych uczestników powstania, którzy z racji wieku, studiowania poza Warszawą (np. Jan Nepomucen Janowski — często cytowany przez A. Barszczewską-Krupe — akademik krakowski, przybyły do Warszawy dopiero w 1823 r.) lub z innych powodów nie przeszli „szkoły działalności politycznej w stowarzyszeniach młodzieżowych.

Dojrzałość lub niedojrzałość polityczna generacji powstańczej jest dla jej charakterystyki sprawą fundamentalną i, jak to przed chwilą akcentowałem, rzecz wygląda odmiennie w dwóch różnych grupach młodzieży. Podział wewnętrzny generacji pogłębiła dodatkowo polaryzacja stanowisk dokonująca się wśród młodzieży urodzonej w okolicach lub po 1800 r. Trzy były najpoważniejsze bodaj przyczyny owej polaryzacji: 1) stosunek do tradycji, 2) stosunek do ojców, 3) wpływ doświadczeń epoki napoleońskiej.

Ad 1. Stosunek do tradycji, najogólniej rzecz ujmując, inny jest w zależności od daty urodzenia i miejsca wychowywania się. Starsze roczniki, rosące w Księstwie Warszawskim, akceptowały, szanowały i kultywowały tradycje epoki stanisławowskiej. Związki rodzinne, atmosfera domowa, oddziaływanie szkolne — powodowały głębokie poznanie i zbratanie z historią oraz dorobkiem epoki minionych prób odbudowania suwerennej ojczyzny. Doskonała znajomość i więź serdeczna z najbliższą tradycją kulturalną i patriotyczną odróżniają roczniki młodzieży wychowanej w Księstwie Warszawskim od — chociażby — filomatów.

Ad 2. Jeszcze wyraźniej różnica między — najogólniej — Warszawą i Wilnem widoczna jest w stosunku synów do ojców. W przypadku młodzieży wileńskiej sprawa została dawno wyjaśniona, nie warto jej tutaj szczegółowo przypominać — wystarczy odwołać się do ustaleń A. Wittkowskiej w jej świetnej pracy *Rówieśnicy Mickiewicza* (Warszawa 1962). Chciałbym tylko podkreślić, że w przeciwieństwie do rówieśników z ziem litewskich (ale także: Wołyń, Podola, Galicji) młodzież z ziem Księstwa Warszawskiego, przede wszystkim jej najstarsze roczniki, rosła w absolutnej zgodzie z ojcami, akceptując ich postawę i osiągnięcia, widząc w nich wzory i pragnąc kontynuować ich działalność. O wiele częściej niż na innych terenach obserwujemy tu niejako przedłużenie obywatelskiej służby przez następne pokolenie. Joachim Lelewel, Bruno Kiciński, Henryk Nakwaski, Ksawery Godebski, Franciszek Salezy Dmochowski i wielu innych — podjęli dzieło ojców. Zjawisko opozycji lub buntu, tak charakterystyczne dla Litwy i innych tzw. ziem zabranych, w Księstwie i Królestwie nie miało miejsca.

Ad 3. Czynnikiem polaryzującym generację powstańczą był także wpływ doświadczeń dzieciństwa. I w tym przypadku inaczej rzecz wygląda w zależności od daty urodzenia i miejsca pobytu. Najstarsze roczniki, zwłaszcza stołeczne, doświadczyły i głęboko przeżyły nieustający kołowrót entuzjazmu i załamania. Na ich oczach trwał obłędny tan przeciwności: sukcesy — militarne, polityczne, narodowe (przeradzały się w porażki; poświęceniu nieodmiennie towarzyszyły zawód i nędza, nadziei — zwątpienie. Nie ma racji Kijowski, gdy twierdzi, że młodzi byli za młodzi, żeby to wszystko mogło się na nich odcisnąć — wystarczy zapoznać się z ich szkolnymi debiutami literackimi, korespondencją, wspomnieniami. Nierzadkie były przypadki ucieczek wprost ze szkolnej ławy do wojska (Ferdynand Chotomski) — dla wzięcia udziału w najtragiczniejszej fazie kampanii przeciwko Rosji. Często, zwłaszcza ostatnio, spotykamy opinie o paraliżującym wpływie klęsk ostatniego okresu wojen napoleońskich na poczynania generalicji w powstaniu listopadowym. Ów paraliżujący wpływ stał się też udziałem części generacji powstańczej, najstarszej i stołecznej przede wszystkim.

Drugą kwestią, którą chciałbym tu przypomnieć i podkreślić, również pozostającą w związku z taką, a nie inną postawą młodych powstańców, jest problem przedlistopadowej edukacji patriotycznej. A. Baraszewska-Krupa akcentowała w swej charakterystyce przewagę emocji patriotycznej nad rozsądkiem i dojrzałością polityczną. O szansach na doświadczenie polityczne już mówiłem, pewnych wyjaśnień wymaga tak mocno rzucająca się w oczy „nadpobudliwość” patriotyczna młodzieży.

Była owa „nadpobudliwość”, jak się wydaje, skutkiem zorganizowanego oddziaływania, wręcz presji, z trzech kierunków: 1) rodziny, 2) szkoły, 3) słowa pisanego.

Ad 1. Świadectwem rodzinnej edukacji patriotycznej dostarczają niezliczone wzmianki w bardzo bogatym piśmiennictwie pamiętnikarskim epoki oraz — w mniejszym stopniu — w korespondencji. „Nauka” dotyczyła różnych sfer i prowadzona była najrozmaitszymi metodami. Polegała ona, biegunowo rzecz traktując, z jednej strony na zapoznawaniu z historią ojczyzną i całą tradycją patriotyczną (charakterystyczne są tu choćby wspomnienia Kazimierza Girtlera o tablicach z podobiznami królów polskich i opisem ich panowania, zawieszonych na ścianie, z których autor był odpytywany przez ojca), z drugiej zaś strony na wpajaniu zgoła odruchów (skrajnym przykładem może tu być głośna akcja matki Antoniego Goreckiego, polegająca na wynajmowaniu żołnierza rosyjskiego dla bicia go po buzi przez synów).

Ad 2. Zjawiskiem przegapionym i siłą rzeczy nie docenianym jest oddziaływanie patriotyczne szkół. Zachowane w większości programy

corocznych popisów szkolnych przekonują, jak różnorodne i z jaką mocą na lekcjach — głównie języka polskiego — krzewiono i krzepiono narodowego ducha. Analizy konkretnych dzieł literackich, układanie mów i wierszy o określonej tematyce, tak, a nie inaczej ukierunkowane wypracowania domowe i szkolne — zwłaszcza w okresie Księstwa Warszawskiego — wprowadzały w przebogatą problematykę miłości oraz służby ojczyźnie. Edukacja patriotyczna miała miejsce nie tylko na lekcjach języka polskiego. Zachował się m. in. druczek ulotny z wierszami Wincentego Cyprysińskiego, uczestnika powstania i znanego działacza emigracyjnego, który komentował w maju 1819 r. „rozmiar” Grochowa — zajęcia praktyczne odbyte z inicjatywy i pod kierunkiem nauczyciela w wojewódzkiej szkole pijarskiej, Wolickiego. Młodziutki autor docenia i dziękuje za lekcję patriotyzmu przeprowadzoną w trakcie ćwiczeń z matematyki. Ci, którzy czcili pamięć bohaterów Grochowa, spotkali się po 11 latach w grochowskiej olszynie — wraz z innymi pilnymi uczniami różnych ks. Wolickich.

Ad 3. Kolejną sferą edukacji patriotycznej było oddziaływanie słowa pisanego. Trudno przecenić presję, jaką wywierała wówczas literatura niepodległościowa — niezwykle popularna, kolportowana w niezliczonych odpisach. Setki wierszy tworzy szereg rozmaitych kręgów tematycznych. Powstają i krążą m. in. utwory poświęcone wielkim bohaterom narodowym — krzewiące pamięć i sugerujące konieczność kontynuacji wskazanych postaw. Również powszechne są opisy zrujnowanych zamków, świadków sławy i świetności; alegoria upadku ojczyzny staje się z reguły alegoryczną zapowiedzią odbudowy. Przeżywa rozkwit poezja grobów, otwierających się, by zmarli bohaterowie mogli rozmawiać i wpływać na oplakujących ich żywych. Patriotycznym komentarzem chwili staje się w tym czasie prawie bez wyjątku poezja okolicznościowa. Liryka refleksyjna obsesyjnie podejmuje wątki narodowej historiozofii. Żywiołowa i bogata melika studencka przez cały okres Królestwa rozbrzmiewa nutą pobudki bojowej. A przecież oddziałują ponadto liczne periodyki polityczno-informacyjne, które do 1822 i po 1826 r. sączą jady bezwzględnego prymatu służby narodowej w życiu Polaka.

Gdy wnika się w różnorodność, bogactwo i siłę edukacji patriotycznej, jakiej przed nocą listopadową poddane było całe społeczeństwo — zwłaszcza ucząca się i pozostająca pod wpływem słowa pisanego młodzież — wtedy zrozumiała się staje przewaga emocji patriotycznej nad rozważą polityczną. To zachwianie równowagi cechowało nie tylko młodzież, ale w generacji powstańczej, przede wszystkim w tej jej części, która dzięki wcześniej wskazanym uwarunkowaniom nie mia-



la możliwości politycznego okrzepnięcia — objawiło się, siłą rzeczy, najmocniej.

Uniwersytet Łódzki

Wiesław Pusz

REMARQUES SUR LA GÉNÉRATION LE L'INSURECTION  
DE 1830—1831

Dans mon énoncé, j'essayais d'accentuer et d'enrichir certaines remarques qui apparurent dans la conférence du professeur agrégé, Mme Barszczewska-Krupa. Selon moi, la génération d'insurrection se divise distinctement en deux groupes: celui de la jeunesse mûre politiquement au moment de l'éclat de l'insurrection et celui qui n'eut pas l'occasion de se consolider avant la nuit de novembre. Ce sont avant tout la participation à l'activité des sociétés de jeunesse avant 1822 ou l'abstention de celle-ci qui décidaient de la possession de l'expérience politique ou de son manque. Aussi essayais-je de démontrer que la polarisation de la génération d'insurrection était approfondie par l'influence diverse des épreuves de l'époque napoléonienne ainsi que par le rapport à la plus proche tradition de culture et d'indépendance et à la génération des pères, le rapport qui résultait de la date de naissance, du lieu de domicile et de l'éducation. La question suivante, sur laquelle j'essayais d'attirer l'attention, c'était „la super-excitabilité” de la jeunesse. Le manque d'équilibre entre l'émotion et la réflexion patriotiques, accentué par la conférencière est évident. Un autre dénoûment était impossible, puisque une partie de la génération était privée de chance de s'instruire politiquement, cependant toute la société, et notamment les jeunes faisant leurs études, était soumise à l'éducation patriotique, que j'ai caractérisée en bref et qui était très différenciée, riche et forte, réalisée par la maison natale, l'école, la littérature et les périodiques.

